

## JÓZEF DANKOWSKI

Józef Dankowski

kl. IIIe

I Państwowe Liceum i Gimnazjum im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu

woj. pomorskie

### Nauka w czasie okupacji

Poznań był kuźnią nienawiści wobec polskości i wszystkich Polaków. Hitlerowcy bez żadnych skrupułów niszczyli polskie biblioteki [i] księgozbiory. Jak wszędzie [na okupowanych terenach], wywozili tysiące polskich nauczycieli do obozów koncentracyjnych na [pewną] zagładę. Z całą wściekłością i bezwzględnością okupant niszczył w zarodku wszelkie odruchy samokształcenia i [tajne] komplety, urządzone przez miejscową inteligencję, która z narażeniem życia w ciasnych i niezdrowych pomieszczeniach szerzyła wśród młodzieży polskiej oświatę. Komplet, na który uczęszczałem, składał się z pięciu osób; przerabialiśmy [materiał z] pierwszej [klasy] gimnazjum. Lekcje odbywały się w godzinach popołudniowych, po przymusowej pracy. Wkrótce warunki pracy bardzo się pogorszyły. Pracowałem 12 godzin dziennie w charakterze tokarza w fabryce samolotów. Fabryka ta znajdowała się za Poznaniem w Krzesinach. Z [uczestnictwa w tajnym] komplecie musiałem zrezygnować, ponieważ ze względu na godzinę policyjną nie mogłem odbywać się później. Z nauki nie zrezygnowałem. W święta [i dni] wolne od pracy uczęszczałem na tajne odczyty, dyskusje oraz sam starałem się dużo czytać. Ciężko było po 12-godzinnej pracy zabrać się do nauki. Lecz zapał czyni cuda, [więc] w miarę sił i możliwości starałem się uczyć. W pracy miałem kolegów: byłych studentów [czy] gimnazjalistów, z którymi wspólnie prowadziliśmy dyskusje na rozmaite tematy i poszerzaliśmy swe wiadomości dzięki przeczytanym książkom oraz wiedzę techniczną na podstawie niemieckiej literatury lotniczej. Książki wykradaliśmy z niemieckich magazynów, w których się one znajdowały, przeznaczone na szmelc. W ten sposób ratowaliśmy książki przed zniszczeniem i z nich korzystaliśmy. Społeczeństwo mimo terroru okupanta z radością śledziło nasz ruch i okazywało nam jak najdalej idącą pomoc i poparcie. W zmęczonych oczach nauczycieli i na ich troską pooranych obliczach zaobserwować można było radość. Cieszyli się oni na widok naszego zapału mimo [atmosfery ogólnego] smutku i przygnębienia. Zachęcali

nas do wytrwania i miłości Ojczyzny, przepowiadając rychły koniec i upadek znenawidzonego wroga. Pomiędzy nami panowała jak najbardziej uprzejma i szczerza koleżeńskość. Z powodu niemożliwości prowadzenia walki zbrojnej z okupantem toczyliśmy planową walkę sabotażową. Niszczyliśmy maszyny, narzędzia, materiał, przyrządy pomiarowe, opóźnialiśmy pracę nagłą, zużywaliśmy bez potrzeby prąd, sialiśmy niezgodę pomiędzy Niemcami przez oszczercze kampanie. Przy wysyłaniu odebrane przez kontrolę niemiecką silniki samolotowe i zegary pokładowe niszczyliśmy i pakowaliśmy, a następnie wysyłaliśmy. Niemcy byli przekonani, że te uszkodzenia są z winy [złego] transportu. Niszczyliśmy [też] narzędzia kontrolne, [aby] uniemożliwić kontrolę. Tak oprócz nauki, by stać się przez nią pożytecznymi dla kraju, staraliśmy się w miarę sił przyczynić do zwycięstwa nad odwiecznym wrogiem.